

**Sygn. akt: I C 773/15**

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 kwietnia 2016 r.

Sąd Okręgowy w Przemyślu I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSO Jacek Saramaga
Protokolant:	st. sekretarz sądowy Joanna Żygała

po rozpoznaniu w dniu 28 kwietnia 2016 r. w Przemyślu na rozprawie

sprawy

z powództwa Z. K.

przeciwko Ubezpieczeniowemu Funduszowi Gwarancyjnemu w W.

o zapłatę

I. **zasądza** od pozwanego Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego w W. na rzecz powódki Z. K. kwotę 50.000 (pięćdziesiąt tysięcy) złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 28 października 2015 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. i ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 r.

II. w pozostałej części powództwo **oddala**;

III. **nakazuje** ściągnąć na rzecz Skarbu Państwa Sądu Okręgowego w Przemyślu:

a) od pozwanego Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego w W. kwotę 2.817,14 (dwa tysiące osiemset siedemnaście 14/100) złotych tytułem opłaty sądowej od uwzględnionej części powództwa i części wydatków, od których powódka był zwolniona;

b) od powódki Z. K. z zasądzonych na jej rzecz roszczenia kwotę 1.510 (jeden tysiąc pięćset dziesięć) złotych tytułem części opłaty sądowej od oddalonego roszczenia;

IV. **zasądza** od pozwanego Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego w W. na rzecz powódki Z. K. kwotę 1.736,16 (jeden tysiąc siedemset trzydzieści sześć 16/100) tytułem zwrotu części kosztów postępowania.

**Sygn. akt I C 773/15**

## UZASADNIENIE

**wyroku Sądu Okręgowego w Przemyślu**

**z dnia 28 kwietnia 2016 r.**

Powódka Z. K. w pozwie wniesionym w dniu 28 października 2015 r. przeciwko Ubezpieczeniowemu Funduszowi Gwarancyjnemu w W. domagała się zasądzenia na swoją rzecz od pozwanego kwoty 80.200 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty.

Na sumę tą składały się kwoty:

- 70.000 zł tytułem zadośćuczynienia po śmierci syna na podstawie art. 448 k.c. w zw. z art. 23 i 24 k.c.
- 10.200 zł tytułem odszkodowania za znaczne pogorszenie się jej sytuacji życiowej po śmierci syna na podstawie art. 446 § 3 k.c.

W uzasadnieniu pozwu podano, iż w dniu 29 października 1998 r. w miejscowości K. miał miejsce wypadek drogowy, wskutek którego R. K., 27-letni syn powódki Z. K. poniósł śmierć. Sprawca wypadku J. K., kierując samochodem osobowym marki O. o nr rej. (...) naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym, w ten sposób, że nie zatrzymał pojazdu za kolumną zatrzymaną przez pracownika drogowego i wjechał w rejon prowadzonych robót drogowych. Potrafił męczyznę wykonującego tam roboty przy rozścielaczu, który doznał wielonarządowych obrażeń. Następnie sprawca wypadku uderzył w walec drogowy. W wyniku tego zdarzenia, pasażer pojazdu R. K. poniósł śmierć na miejscu. Obrażeń ciała doznali również pozostali trzej pasażerowie pojazdu marki O. oraz sprawca wypadku J. K.. W toku prowadzonego postępowania przygotowawczego ustalono, że miejsce wykonywanych robót drogowych było prawidłowo oznakowane, a wyłączną przyczyną powstania wypadku była nadmierna prędkość kierowcy samochodu osobowego marki O. oraz niedostosowanie się przez niego do bieżącej sytuacji w ruchu na tym odcinku.

Czyn J. K. stanowił przestępstwo z art. 177 § 2 k.k. Z uwagi na śmierć sprawcy zdarzenia, który zmarł kilka godzin po przewiezieniu do szpitala, dochodzenie w niniejszej sprawie zostało umorzone.

Kolejno podano, iż w związku z faktem, iż w dacie zdarzenia sprawca wypadku nie był ubezpieczony obowiązkowym ubezpieczeniem OC posiadaczy pojazdów mechanicznych, na podstawie art. 98 ust. 3 pkt a) ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych, pozwany jest odpowiedzialnym i zobowiązanym do naprawienia szkody.

W związku z powyższym powódka wskazała, iż w styczniu 1999 r. zwróciła się do pozwanego z roszczeniami o wypłatę zadośćuczynienia oraz zwrot kosztów pogrzebu i wartości postawionego nagrobka.

W odpowiedzi pozwany na mocy decyzji z dnia 15 marca 1999 r. wypłacił powódce oraz jej mężowi kwotę 1.463,76 zł tytułem poniesionych kosztów pogrzebu (kwotę poniesionych przez nich kosztów pogrzebu w wysokości 3.905,54 zł pomniejszył o wypłacony z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych zasiłek pogrzebowy w wysokości 2.441,78 zł), a na mocy decyzji z dnia 21 października 1999 r. pozwany przyznał powódce kwotę 7.000 zł tytułem stosownego odszkodowania oraz kwotę 5.000 zł tytułem zwrotu kosztu nagrobka. Ponadto powódka decyzją z dnia 24 lutego 1999 r. otrzymała kwotę 13.657,80 zł jednorazowego odszkodowania z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, a zakład pracy syna wypłacił jej kwotę 500 zł tytułem miesięcznego wynagrodzenia. Powódka otrzymała także 600 zł tytułem odszkodowania z prywatnego ubezpieczenia pracowniczego syna.

Pismem z dnia 4 sierpnia 2015 r. powódka zgłosiła pozwanemu wznowienie szkody występując z żądaniem wypłaty zadośćuczynienia i odszkodowania za znaczne pogorszenie sytuacji życiowej po śmierci syna. Na mocy decyzji z dnia 27 sierpnia 2015 r. pozwany przyznał powódce kwotę 30.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną przez nią krzywdę, odmawiając wypłaty odszkodowania, twierdząc, że roszczenie to zostało zaspokojone w 1999 r. poprzez wypłatę 7.000 zł.

Uzasadniając wysokość dochodzonej od pozwanego z tytułu zadośćuczynienia kwoty 70.000 zł powódka podała, iż wypłacona jej przez pozwanego kwota 30.000 zł jest niewspółmierna do doznanej przez nią krzywdy.

Powódka zauważyła, że przy określaniu wysokości zadośćuczynienia należy brać pod uwagę takie kwestie jak: długotrwałość i stopień cierpienia po utracie osoby najbliższej, konsekwencje dla sfery psychicznej - łącznie ze skutkami, które wywierają dla aktywności życiowej pokrzywdzonego, wiek uprawnionego oraz wiek zmarłego, stopień pokrewieństwa (rodzice-dzieci), fakt wspólnego zamieszkiwania, charakter relacji rodzinnych, intensywność kontaktów, przerwanie więzi rodzinnych, zakłócenie normalnego funkcjonowania rodziny, zawiedzione nadzieje, przeżywanie żałoby, strach przed samotnością na starość.

Powódka podkreśliła dalej, że R. K. był jej jedynym dzieckiem. Całą rodzinę cechowała niezwykle silna więź emocjonalna, ale to właśnie syn był dla niej największą podporą i to on był dla niej osobą najbliższą, której brak odczuwa do dnia dzisiejszego. Na skutek tragicznej śmierci R. K. normalne funkcjonowanie wszystkich członków rodziny zostało poważnie zakłócone. Brak syna jest głęboko odczuwalny w codziennym życiu, ale przede wszystkim przy każdej okazji spotkań, uroczystości rodzinnych czy świąt Bożego Narodzenia i Wielkanocy, które cała rodzina spędzała zawsze wspólnie. Odejście syna z jej życia odcisnęło bolesne piętno, które Powódka odczuwa w każdej sferze swojego życia do dnia dzisiejszego.

Powódka podała, że ciągle odczuwa pustkę, uczucie bezradności, brak radości, tęsknotę i żal. Pomimo upływu już wielu lat od wypadku powódka nadal przeżywa fakt tragicznej śmierci syna i wspomina zdarzenie. Po tym zdarzeniu stała się bardziej nerwowa i nie radzi sobie ze stresem, co jest całkowicie naturalną konsekwencją tak tragicznego zdarzenia, jakim jest nagła śmierć osoby najbliższej. Powódka podała, że nie umie pogodzić sobie z faktem przedwczesnego odejścia ukochanego syna. W chwili śmierci jej syn miał zaledwie 27 lat, więc był jeszcze młodym, pełnym sił człowiekiem, który miał przed sobą całe dorosłe życie. Jeszcze przez wiele lat mógłby cieszyć się radością życia wśród najbliższych członków rodziny. W dniu dzisiejszym miałyby dopiero 44 lata. Powódka podała, że ma obecnie 66 lat i przez ostatnich 17 lat mogłaby cieszyć się jego obecnością.

Na uwagę zdaniem powódki zasługiwał fakt, że jej syn całe swoje życie od dzieciństwa aż po dorosłość mieszkał w domu rodzinnym wspólnie z rodzicami, gdzie prowadzili wspólne gospodarstwo domowe. Z uwagi na to, że zmarły tragicznie syn był jej jedynym dzieckiem, to on od najmłodszych lat pomagał rodzicom we wszystkich obowiązkach domowych, troszczył się o nich i obdarzał ich najgłębszym uczuciem. Cała rodzina była ze sobą zżyta, a ona nie wyobrażała sobie, gdyby mogło syna kiedykolwiek zabraknąć. Jak sama powtarza, był jej największym szczęściem w życiu. Razem spędzali prawie każdą wolną chwilę, czy to rozmawiając, czy odpoczywając. Kiedy syn dorósł i poszedł do pracy, pomagał w utrzymaniu domu, gdyż ona z mężem mieli niewielkie dochody, a ich sytuacja materialna była bardzo trudna. Przez całe życie rozumieli się z synem doskonale i wzajemnie sobie pomagali. Syn był zawsze osobą o wesołym usposobieniu, był koleżeński i rodzinny. Dbał o relacje z najbliższymi, najbardziej zaś troszczył się o nią i to jej poświęcał najwięcej czasu. Dzięki obecności syna, dom tętnił życiem i radością. To on swoją osobą rozświetlał każde święta i uroczystości rodzinne, które spędzali razem. Powódka podała, że czuła się w tamtym okresie szczęśliwa i bezpieczna, gdyż syn jej to bezpieczeństwo zapewniał. Cieszyła się każdym dniem spędzonym w jego towarzystwie. Podkreślenia wymaga, że jej syn był odpowiedzialnym i szlachetnym człowiekiem. W trakcie wojny jugosłowiańskiej pełnił służbę w P. B. P. S. O. (...), a potem był zawodowym żołnierzem, z czego ona była bardzo dumna.

Kolejno powódka wskazała, iż tragiczny wypadek zaprzepaścił wiele planów i niezrealizowanych jeszcze marzeń jej oraz jej syna. W tamtym okresie jej syn miał dziewczynę, która była w chwili wypadku w ciąży. Planowali wziąć ślub i założyć rodzinę, a ona cieszyła się na samą myśl o wnuku i synowej. Niestety wskutek tragicznego zdarzenia wszystko to bezpowrotnie przepadło. Do dziś nie może się pogodzić się z tak bolesną stratą, jaką jest śmierć własnego dziecka.

Niespodziewana, przedwczesna strata osoby najbliższej, w tym wypadku jedynego syna, jest jedną z największych tragedii, jakiej może doświadczyć matka. Śmierć R. K. zaburzyła funkcjonowanie rodziny i utrudniła relacje między nimi. Każda rozmowa schodziła na temat jego śmierci. Powodowało to frustracje i cierpienie. Powódka podała, że wraz z mężem miała pretensje do całego świata, a jej życie całkowicie straciło sens. Sama informacja o wypadku była dla niej emocjonalnym szokiem i dużym obciążeniem psychicznym. W następstwie tragicznego zdarzenia pogrążyła się w żalu i cierpieniu, miała zaburzenia koncentracji, cierpiała na bezsenność i brak apetytu, gorzej radziła sobie z codziennymi problemami, całkowicie straciła też sens dalszego egzystowania. Wskutek przeżywanego stresu, lekarz

neurolog zdiagnozował u niej zespół depresyjno-lękowy oraz samoistne drżenie głowy i rąk. Ponadto pogłębiły się u niej schorzenia związane z krążeniem i dolegliwościami kardiologicznym. Przez wiele lat płakała i rozpaczała, nie potrafiąc normalnie funkcjonować ani odnaleźć się w nowej rzeczywistości, wycofała się całkowicie od kontaktów z ludźmi. Śmierć syna spowodowała traumę, która będzie towarzyszyć jej do końca życia. Do dziś zażywa wiele leków, które usprawniają jej codzienne funkcjonowanie i pomagają w zwalczaniu objawów depresji i przeżywanej nerwicy lękowej, m.in. N. i R., co podkreśla długotrwałość i rozmiar skutków, jakie miały wpływ na jej sferę emocjonalną po śmierci ukochanego syna.

Podsumowując powódka podała, iż uwzględniając wypłacone jej przez pozwanego zadośćuczynienie w kwocie 30.000 zł, dalszą kwota jej należną z tego tytułu jest suma 70.000 zł.

Kolejno powódka podała, że na podstawie art. 446 § 3 k.c. domagała się zasądzenia na swoją rzecz kwoty 10.200 zł tytułem znacznego pogorszenia się jej sytuacji życiowej po śmierci syna.

Powódka wskazała, że śmierć R. K. spowodowała także znaczne pogorszenie jej sytuacji życiowej przejawiające się w utracie wsparcia i pomocy w rozmaitych sytuacjach życiowych, w organizowaniu codziennych spraw, utracie szansy na pomoc w przyszłości, utracie realnej możliwości polepszenia warunków życia realizacji planów życiowych, pogorszenie stanu zdrowia oraz pozycji życiowej poszkodowanego w świecie zewnętrznym.

Powódka podkreśliła, że zmarły syn prowadził wraz z nimi wspólne gospodarstwo domowe. R. K. jako jedyny syn stanowił dla niej największe wsparcie i pomoc nie tylko emocjonalną, ale i finansową. W chwili śmierci syna otrzymywała zasiłek przedemerytalny w wysokości 541,70 zł, a jej mąż pracując przy obsłudze wtryskarek w Spółdzielni (...) w P. otrzymywał dochody z tytułu umowy o pracę w wysokości średnio 781,80 zł netto (1.043,47 zł brutto). Łączna wartość uzyskiwanych przez nią oraz jej męża dochodów wynosiła zatem 1.323,50 zł, co pozwalała oszacować dochód jednego członka trzyposobowej rodziny w wysokości zaledwie ok. 441 zł miesięcznie. Kwota ta bez wątplenia nie wystarczała na pokrycie wszystkich codziennych potrzeb rodziny, więc syn kiedy tylko zaczął zarabiać, dokładał się do utrzymania ich wspólnego gospodarstwa domowego. Zaraz po powrocie z misji (...), pełnił on służbę żołnierza zawodowego, która to służba stanowiła źródło jego utrzymania. Następnie, miesiąc przed śmiercią syn zawarł umowę o pracę w Firmie Handlowo-Uslugowej (...), co stanowiło o zmianie jego planów życiowych i chęci rozpoczęcia pracy w innym zawodzie. Nie pozostawia wątpliwości fakt, że R. K. jako młody, zdolny i silny fizycznie mężczyzna mógł pracować w każdej branży jeszcze przez kilkadziesiąt lat.

Według powódki jej syn przez wiele następnych lat pomagałby jej oraz mężowi w odciążaniu wspólnego budżetu domowego, a ona mogłaby z pełną świadomością liczyć na R., jako jej jedynego potomka.

Dziś jako osoba schorowana musi samodzielnie radzić sobie ze wszystkimi obowiązkami domowymi. Wszystkie czynności, które kiedyś wykonywał syn, spoczęły teraz na niej i jej mężu, który z uwagi na olbrzymi stres po śmierci syna także zachorował. Obecnie jej mąż cierpi na cukrzycę, nadciśnienie tętnicze, a także przepuklinę brzuszną, co w dużej mierze uniemożliwia mu samodzielne poruszanie się. W normalnych okolicznościach, to właśnie syn stanowiłby dla niej największe oparcie i pomoc w opiece przy ojcu. Oboje z mężem muszą zażywać wiele leków, które usprawniają ich codzienne funkcjonowanie, a które w obliczu ich obecnej sytuacji finansowej, jest wydatkiem bardzo kosztownym.

Nie pozostawia zatem zdaniem powódki wątpliwości, że wskutek odejścia syna, doszło do znacznego pogorszenia jej sytuacji życiowej.

Biorąc z kolei pod uwagę fakt, że w chwili śmierci syna była w wieku 49 lat, a jej syn miał dopiero 27 lat, przez wiele lat mogłaby liczyć na finansową pomoc z jego strony. Trudno jest określić wartość pomocy, którą mogłaby uzyskiwać od syna i jakiej mogłaby realnie oczekiwać, należy podkreślić jednak wskazany powyżej fakt, iż pomoc przez niego udzielana nie ograniczałaby się zapewne do przekazywania określonych kwot pieniężnych. Dlatego minimalną kwotą jaką mogłaby otrzymywać przez ostatnich 17 lat, jak również przez szereg kolejnych to nawet kwota 50 zł miesięcznie. Suma ta nie jest wygórowana, wręcz jest kwotą minimalną, odpowiada zwyczajowej, przeciętnej pomocy finansowej jaką dorosłe dzieci przekazują rodzicom - w postaci zakupów, prezentów, pomocy, czy jak w niniejszej sprawie

pokrywania części rachunków, które syn opłacał wraz z rodzicami. Również udzielana opieka, pomoc w czynnościach dnia codziennego, wożenie do lekarza jest wymierna materialnie. Wobec tego zakładając najniższą kwotę, tj. 50 zł nawet tylko przez okres od czasu śmierci syna tj. ok. 17 lat powódka mogłaby otrzymać ok. 10.200 zł, nie licząc kwot przyszłych.

Uzasadniając roszczenie w przedmiocie odsetek powódka podała, w świetle treści art. 14 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz.U. Nr 124, poz. 1152 ze zm.), skoro w przedmiotowej sprawie jej roszczenie było skonkretyzowane już w momencie zgłoszenia szkody tj. dnia 4 sierpnia 2015 r., dlatego też uzasadnia to żądanie zasądzenia odsetek od dnia wniesienia pozwu.

Pozwany Ubezpieczeniowy Fundusz Gwarancyjny w W. w pisemnej odpowiedzi na pozew wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie od powódki na swoją rzecz zwrot kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu odpowiedzi na pozew pozwany podał, iż po otrzymaniu zgłoszenia szkody oraz akt przedmiotowej szkody, po analizie zgłoszonych przez Z. K. roszczeń, przyznał na jej rzecz następujące kwoty:

- 30.000 zł tytułem zadośćuczynienia po śmierci osoby bliskiej,
- 1.463,76 zł tytułem zwrotu kosztów pogrzebu,
- 5.000 zł tytułem zwrotu kosztów nagrobka,
- 7.000 zł tytułem odszkodowania w związku z pogorszeniem sytuacji życiowej po śmierci osoby bliskiej (świadczenie było wypłacone w 1999 roku - po waloryzacji kwota ta na dzień dzisiejszy to wartość około 20.000 zł).

Ponadto jak przyznała sama powódka, za skutki przedmiotowego wypadku otrzymała dodatkowo następujące kwoty:

- 3.905,54 zł tytułem zasiłku pogrzebowego,
- 500 zł tytułem miesięcznego wynagrodzenia,
- 600 zł tytułem odszkodowania z prywatnego ubezpieczenia pracowniczego,
- 13.657,80 zł tytułem jednorazowego odszkodowania.

Pozwany stwierdził dalej, że przyznane i wypłacone do tej pory powódce kwoty stanowią całość należnych jej świadczeń w związku ze skutkami przedmiotowego wypadku komunikacyjnego, w którym zginął jej syn w szczególności biorąc pod uwagę, że wypłata ww. świadczeń nastąpiła kilkanaście lat temu i na owe warunki i czasy były to świadczenia wysokie, znaczne i adekwatne do całokształtu przedmiotowej sytuacji, a tym samym brak jest podstaw do przyznania na jej rzecz dalszych kwot.

Pozwany podniósł dalej zarzut przyczynienia się zmarłego R. K. do powstania szkody w stopniu znacznym. Poszkodowany bowiem w momencie wypadku nieprawidłowo podróżował w pojeździe, nie miał zapiętych pasów bezpieczeństwa co w sposób znaczny miało wpływ na rozmiar doznanej szkody. Pozwany zauważył także, że pozostali pasażerowie doznali obrażeń ciała, które nie spowodowały ich zgonu, co świadczyć może o tym, że również poszkodowany R. K. mógłby doznać takich obrażeń, które nie koniecznie byłyby śmiertelne.

Pozwany podał dalej, że kwestionuje żądanie powódki zasądzenia na jej rzecz zadośćuczynienia w dodatkowej kwocie 70.000 zł, ponad wypłaconą jej do tej pory z tego tytułu kwotę 30.000 zł wskazując, m.in. w oparciu całokształt okoliczności dotyczących przedmiotowego zdarzenia, że żądanie powódki uznać należy za niezasadne, nieudowodnione oraz zawyżone.

Pozwany zauważył, iż u powódki po wydaniu przez niego decyzji o przyznaniu jej stosowanego zadośćuczynienia nie wystąpiła nowa krzywda, która wówczas nie była znana, co uzasadniałoby przyznanie jej dodatkowego zadośćuczynienia. Ponieważ zadośćuczynienie ma charakter jednorazowy, a powódka nie wykazała powyższych okoliczności uzasadniających wypłatę po raz kolejny dodatkowych kwot zadośćuczynienia, to jej roszczenie należy uznać za nie zasadne, zaś powództwo powinno zostać oddalone w całości.

W dalszej kolejności odnosząc się do żądania powódki, pozwany wyjaśnił, iż nie kwestionuje, że śmierć syna była dla powódki bolesna, jednak dla ustalenia rozmiaru krzywdy należy wziąć pod uwagę szereg okoliczności. Pozwany wskazał, że istnienie pomiędzy powódką, a zmarłym więzi emocjonalnej, jest w rodzinie sytuacją prawidłową, pożądaną i normalną. Istnienie pomiędzy członkami najbliższej rodziny ciepłych i bliskich relacji, wzajemna pomoc, wsparcie i przywiązanie są obrazem normalnych stosunków rodzinnych i nie są podstawą do żądania zawyżonych kwot zadośćuczynienia. Ponadto należy wskazać, że wysokość zadośćuczynienia powinna być umiarkowana i odpowiadać stosunkom majątkowym panującym w społeczeństwie. Powódka nie wykazała natomiast, by krzywda przez nią doznana przekroczyła miarę uznawaną za przeciętną w takich okolicznościach, zaś pozwany kwestionuje aby zakres i rozmiar doznanej przez powódkę krzywdy dawał przesłanki do zasądzenia na jej rzecz dalszych kwot z tego tytułu ponad już otrzymane od pozwanego Funduszu.

Pozwany zakwestionował także aby wszystkie schorzenia i dolegliwości, a także ograniczenia i zaburzenia funkcjonowania na które powołuje się powódka były skutkiem przeżyć związanych ze śmiercią jej syna, zaś powódka tych okoliczności nie wykazała.

Kolejno pozwany zauważył, iż „od śmierci matki powódki minęło już ponad 17 lat”, a wiadomym jest, że w miarę upływu czasu, stopień i nasilenie przeżywania żałoby i wspomnienia o osobie zmarłej - początkowo silniejsze, z biegiem czasu, tak jak to miało miejsce w niniejszej sprawie, ulegają znacznemu zmniejszeniu i złagodzeniu, zaś powódka pomimo przeżycia bolesnego i trudnego doświadczenia, zaczęła na ile to oczywiście możliwe w miarę normalnie funkcjonować w życiu codziennym i wypełniać prawidłowo swoje role społeczne. Samo natomiast istnienie więzów pokrewieństwa nie może stanowić przesłanki do zasądzenia zadośćuczynienia.

Reasumując pozwany stwierdził, iż kwoty żądane przez powódkę są wygórowane i nie spełniają funkcji kompensacyjnej, a mogą spowodować wzbogacenie się powódki, w związku z czym powództwo powinno zostać oddalone w całości.

Również żądanie zasądzenia odszkodowania w kwocie 10.200 zł z tytułu pogorszenia się sytuacji życiowej po śmierci osoby bliskiej jest zadaniem pozwanego nieuzasadnione i nieudowodnione.

Pozwany zauważył, iż przyznał na rzecz powódki kwotę 7.000 zł tytułem odszkodowania w związku z pogorszeniem sytuacji życiowej po śmierci osoby bliskiej zgodnie z jej roszczeniem, a tym samym uznać należy, że roszczenie powódki zostało zaspokojone w całości i brak jest podstaw do dalszych dopłat.

Według pozwanego sytuacja materialna powódki nie zmieniła się po śmierci syna. Dochód powódki w gospodarstwie domowym przed śmiercią jej syna i po jego śmierci kształtował się bowiem na bardzo podobnym poziomie, gdyż zarówno powódka jak i jej mąż uzyskiwali wówczas własne dochody, zaś zmarły syn również miał swoje dochody i każda z tych osób niejako przeznaczała je sama na siebie, a zatem w tej kwestii nic się nie zmieniło. Pozwany podkreślił, że dokonał już wypłaty na rzecz powódki należnych jej świadczeń z tego tytułu dokonując jego wyliczenia stosownie do okoliczności sprawy, a także realiów panujących w tamtym okresie, jak również zgodnie z żądaniem powódki, albowiem w jego ocenie kwota ta była i jest nadal adekwatna do okoliczności sprawy.

Według pozwanego powódka nie wykazała dlaczego kwota 7.000 zł, której zapłaty pierwotnie żądała w postępowaniu likwidacyjnym nie jest już wystarczająca i czy zaszła jakaś szczególna okoliczność od tamtej pory i dlaczego dochodzi dalszych kwot z tego tytułu skoro pozwany zaspokoił w całości jej roszczenie. Powódka nie wskazała okoliczności, że

nastąpiło pogorszenie się jej sytuacji życiowej po śmierci syna, w tym pogorszenia się jej sytuacji materialnej, które by uzasadniały przyznanie jej dalszych kwot z tego tytułu.

Pozwany kwestionował również żądanie powódki zasądzenia odsetek ustawowych od dnia wniesienia powództwa od zasądzonych kwot zadośćuczynienia i odszkodowania. Dokonując wykładni art. 481 § 1 k.c. w zw. z art. 455 k.c. z art. 445 § 1 k.c. należy zdaniem pozwanego uznać, że skoro w przypadku sporu sądowego wysokość zadośćuczynienia za doznaną krzywdę i odszkodowania staje się znana dopiero w dniu wydania wyroku przez Sąd i instancji, który nota bene orzeka na podstawie stanu faktycznego aktualnego na dzień wyrokowania, to pozwany pozostaje w opóźnieniu z zapłatą od tego właśnie dnia.

### ***Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny:***

W dniu 29 października 1998 r. w miejscowości K. miał miejsce wypadek drogowy, wskutek którego R. K., 27-letni syn powódki Z. K. poniósł śmierć. Sprawca wypadku J. K., kierując samochodem osobowym marki O. o nr rej. (...) naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym, w ten sposób, że nie zatrzymał pojazdu za kolumną zatrzymaną przez pracownika drogowego i wjechał w rejon prowadzonych robót drogowych. Potracił mężczyznę wykonującego tam roboty przy rozściełaczu, który doznał wielonarządowych obrażeń. Następnie sprawca wypadku uderzył w walec drogowy. W wyniku tego zdarzenia, pasażer pojazdu R. K. poniósł śmierć na miejscu. Obrażeń ciała doznali również pozostali trzej pasażerowie pojazdu marki O. oraz sprawca wypadku J. K..

Czyn J. K. stanowił przestępstwo z art. 177 § 2 k.k. Z uwagi na śmierć sprawcy zdarzenia, który zmarł kilka godzin po przewiezieniu do szpitala, dochodzenie w niniejszej sprawie zostało umorzone.

dowód: kserokopia policyjnej notatki z wypadku (k.18-19), kserokopia postanowienia o umorzeniu dochodzenia (k.20-22), kserokopia odpisu skróconego aktu zgonu R. K. (k.23), przesłuchanie powódki Z. K. na rozprawie w dniu 28.04.2016 r. (k. 141 - 142)

Zmarły R. K. był jedynym synem powódki, w chwili śmierci miał 27 lat, mieszkał z rodzicami.

R. K. w 1993 r. pełnił służbę w P. B. P. S. O. (...) w byłej J., po zakończeniu tej misji otrzymał stopień potulonego i na kilka lat pozostał w wojsku jako żołnierz zawodowy. Następnie próbował założyć własną działalność gospodarczą, ale bez powodzenia. W dniu 1 października 1998 r. zawarł umowę o pracę na czas niepokreślony z Firmą Handlowo-Usługową (...), za wynagrodzeniem w kwocie 500 zł miesięcznie. Zmarły partycypował w kosztach utrzymania domu w którym mieszkał wraz z rodzicami stosownie do swoich bieżących możliwości finansowych.

Powódka Z. K. nie miała ze zmarłym synem żadnych problemów wychowawczych. Zmarły było osobą spokojną, ułożoną, przez wszystkich lubianą i szanowaną. Nie nadużywał alkoholu, pomagał powódce w pracach w gospodarstwie domowym. Odnosił się z szacunkiem do rodziców i dziadków. Obdarowywał bliskich opieką, kiedy jego babcia zachorowała to na czas leczenia zaproponował jej aby mieszkała u nich w domu, a on się przeprowadzi do niej. Rozpoczął remont domu babci, w którym zamierzał zamieszkać na stałe. Do chwili jego śmierci rodzina powódki wiodła spokojne, zgodne i szczęśliwe życie. Zmarły R. K. miał dziewczynę, którą dwa dni przed śmiercią przedstawił swoim rodzicom, a która spodziewała się jego dziecka. Powódka bardzo cieszyła się z faktu, że syn zakłada własną rodzinę, że będzie miała wnuka.

Powódka o śmierci syna dowiedziała się od policjanta, który przyszedł do jej domu, aby poinformować o śmierci syna. Wiadomość ta była dla niej szokiem. Matka pomogła jej zawiadomić męża i siostrę. Powódka mdlała, wezwano pogotowie i otrzymała zastrzyk uspokajający.

Po śmierci syna stan emocjonalny powódki Z. K. był bardzo niestabilny. Występowały u niej częste zawroty głowy, nerwobóle. Zdiagnozowano u niej nerwicę lękową. Nasiliło się samoistne drżenie rąk. Dostawała tabletki przeciwpadaczkowe. Schudła, włosy zaczęły jej wypadać. Przez pierwsze miesiące była co tydzień na cmentarzu. Wciąż płakała i wspominała syna. Święta Bożego Narodzenia sprawiały jej ból. Nie potrafiła podzielić się opłatkiem z

najbliższymi, wychodziła z pokoju aby nie robić nikomu przykrości. Obecnie w jej życiu mało jest radości. Nie potrafi cieszyć się nowymi rzeczami, wszystko jest obojętne. Straciła nadzieję na dobrą przyszłość.

Najtrudniejsze dla powódki były pierwsze miesiące od wypadku. Wtedy jej emocje powodowały trudności w codziennym życiu. Kierowała się schematyzmem działania, nie zastanawiając się nad tym jak zaplanować swoje życie. Martwiła się również tym, że nie może kontaktować się z wnukiem - tracąc tym samym kolejną osobę. Brak kontaktu z jedynym dzieckiem swojego syna wzmacniał u powódki poczucie frustracji - świadomość, że nic z tym nie może zrobić pogłębiała doświadczanie stresu. Tym samym trudniej było powódce uwolnić się od negatywnych emocji.

Do 4 roku od wypadku powódka miała sny o R. i poszukiwała wśród tłumu jego osoby. Silne zaprzeczanie dominowało w postawie powódki. Pomimo trudności zaczęła skupiać się na swojej rodzinie - na mężu i siostrze. Zaczęła uczyć się na nowo żyć. Ale zmiana codziennego życia miała znaczący charakter - przestała wychodzić do znajomych, nie cieszyła się z obchodzenia świąt. Pomimo wielu lat od wypadku nadal Z. K. wspomina R. i nie pozwala sobie na odczuwanie radości. Powódka nie dąży do zmiany swojego funkcjonowania.

Powódka przeszła wszystkie etapy żałoby. Zaprzeczała utracie syna. Pojawiło się niedowierzanie i poczucie wielkiej pustki. Później dążyła do zmiany sytuacji, wierząc że syn gdzieś chodzi wśród ludzi i nie chce wrócić do domu. Miała sny o R.. Pojawiał się faza niemocy, pustki. Nie chciała uczestniczyć w rodzinnych spotkaniach i męczyła się podczas imprez okolicznościowych. Teraz jej stosunek do otoczenia stał się obojętny, bez wyrazu i radości. Dąży do tego aby mieć spokój. Stan nasilonej żałoby trwał u powódki około 4 lata - następnie ukształtował się nowy sposób życia.

Powódka nie zaakceptowała utraty syna, natomiast nauczyła się z tym żyć. Nadal o nim myśli, jeździ na cmentarz, rozmawia w myślach z synem. Jednak wie, że już nie może zmienić sytuacji. Jakość życia uległa pogorszeniu ze względu na ciągłe odczuwanie smutku po jego stracie. Powódka pomimo trudności emocjonalnych nie skorzystała z konsultacji specjalistycznej, samodzielnie starała sobie pomóc. Do tej pory nie osiągnęła stanu wyciszenia, bo regularnie sięga po leki uspakajające. Dominują utrwalone nawyki funkcjonowania, które pojawiły się w następstwie dramatycznego zdarzenia. W codzienność wkradła się stagnacja, brak wiary w przyszłość, nieumiejętność odczuwania radości z rzeczy, które kiedyś stanowiły przyjemność i formę rozrywki. Obecnie powódka potrzebuje spokoju i stabilizacji jaką otrzymuje w relacji z mężem. Nie poszukuje zmian, jednak chce być z kimś komu może się zwierzyć ze swoich problemów.

dowód: oświadczenie powódki (k.37), opis sytuacji po śmierci osoby bliskiej wraz z ankietą (k.38-41), list gratulacyjny (k.42), fotografie (k.43), zaświadczenie lekarskie specjalisty neurologa (k.44), jedna strony kartki pocztowej (k.45), umowa o pracę R. K. (k.50), opinia biegłej sądowej z zakresu psychologii Ż. K. z dnia 29.03.2016 r. (k. 115 – 125), zeznania świadka U. J. na rozprawie w dniu 21.01.2016 r. (k. 110), przesłuchanie powódki Z. K. na rozprawie w dniu 28.04.2016 r. (k. 141 - 142)

W styczniu 1999 r. powódka Z. K. zwróciła się do pozwanego z roszczeniami o wypłatę zadośćuczynienia oraz zwrot kosztów pogrzebu i wartości postawionego nagrobka.

Pozwany na mocy decyzji z dnia 15 marca 1999 r. wypłacił powódce oraz jej mężowi kwotę 1.463,76 zł tytułem poniesionych kosztów pogrzebu (kwotę poniesionych przez nich kosztów pogrzebu w wysokości 3.905,54 zł pomniejszył o wypłacony z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych zasiłek pogrzebowy w wysokości 2.441,78 zł), a na mocy decyzji z dnia 21 października 1999 r. powódce dodatkowo kwotę 7.000 zł tytułem stosownego odszkodowania oraz 5.000 zł tytułem zwrotu kosztu nagrobka. Ponadto powódka decyzją z dnia 24 lutego 1999 r. otrzymała kwotę 13.657,80 zł jednorazowego odszkodowania z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, a zakład pracy syna wypłacił jej kwotę 500 zł tytułem miesięcznego wynagrodzenia. Powódka otrzymała także kwotę 600 zł tytułem odszkodowania z prywatnego ubezpieczenia pracowniczego syna.

Pismem z dnia 4 sierpnia 2015 r. powódka zgłosiła pozwanemu wznowienie szkody występując z żądaniem wypłaty zadośćuczynienia i odszkodowania za znaczne pogorszenie sytuacji życiowej po śmierci syna. Na mocy decyzji z dnia 27 sierpnia 2015 r. pozwany przyznał powódce kwotę 30.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną przez nią krzywdę,



odmawiając wypłaty odszkodowania, twierdząc, że roszczenie to zostało zaspokojone w 1999 r. poprzez wypłatę kwoty 7.000 zł.

**dowód:** oświadczenie powódki (k.24), rozliczenie kosztów pogrzebu (k.25), pismo powódki do pozwanego (k.26), zawiadomienie pozwanego o przyznaniu świadczenia (k.27-28), oświadczenie powódki (k.29), decyzja ZUS o wypłaceniu świadczenia (k.30-31), pismo pełnomocnika powódki do pozwanego - zgłoszenia szkody wznowienia (k.32-34), decyzja pozwanego (k.35)

Sąd ustalił powyższy stan faktyczny na podstawie powołanych wyżej dokumentów urzędowych i prywatnych. Ich wiarygodność nie była kwestionowana przez żadną ze stron, a przysługujące domniemania z art. 244 i 245 k.p.c. nie zostały obalone.

Sąd za wiarygodne w całości uznał też zeznania powódki Z. K. oraz świadka U. J.. Z. K. logicznie, rzeczowo i bez sprzeczności opisała wpływ śmierci R. K. na jej życie, a przesłuchany w sprawie świadek U. J. potwierdziła jej relację.

W całości Sąd podzielił ustalenia i wnioski zawarte w pisemnej opinii biegłego sądowego z zakresu psychologii Ż. K.. Opinia ta pomogła poczynić ustalenia w jakim zakresie śmierć R. K. wpłynęła na stan psychiczny i funkcjonowanie powódki. W ramach kontroli merytorycznej i formalnej opinii biegłej, Sąd nie dopatrywał się nieprawidłowości pozwalających na odebranie złożonej opinii przymiotu pełnowartościowego źródła dowodowego. Wnioski płynące z opinii są klarownie i logicznie wynikają z przyjętych podstaw.

Sąd oddalił wniosek dowody z opinii biegłego ds. rekonstrukcji wypadków drogowych z dwóch powodów: po pierwsze z uwagi na fakt, że Prokuratura Rejonowa w Krośnie nie posiada akt sprawy dotyczących wypadku w którym zginął syn powódki, albowiem upłynął 10 - letni okres ich przechowywania, zatem wydanie takiej opinii byłoby bardzo utrudnione, a po drugie w ocenie Sądu wniosek ten zmierzał jedynie do przewlekłości postępowania, gdyż okoliczność na jaką został powołany tj. ustalenie czy zmarły R. K. w chwili wypadku podróżował bez zapiętych pasów bezpieczeństwa, nie wynika z żadnych zgromadzonych w sprawie dokumentów. Dodatkowo zauważyć należy, iż pozwany zarzut ten sformułował dopiero na potrzeby toczącego się postępowania sądowego, gdyż w postępowaniu likwidacyjnym nie pomniejszał przyznanych świadczeń o stopień przyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody.

Sąd oddalił także wniosek dowodowy pozwanego o dopuszczenie dowodu z kserokopii poszczególnych akt karnych dołączonych do akt szkody - na okoliczność ustalenia przyczyn zdarzenia z dnia 29.10.1998 r. oraz na okoliczność że zmarły R. K. w chwili wypadku podróżował bez zapiętych pasów bezpieczeństwa i przyczynił się do powstania szkody, z uwagi na fakt, iż pozwany nie był w stanie wskazać konkretnych dokumentów na okoliczności zawarte w tezie dowodowej, a polskiemu prawu procesowemu nie jest znany dowód z akt.

Ponadto Sąd oddalił wniosek dopuszczenie dowodu z dokumentów zalegających w aktach karnych znajdujących się na płycie CD z aktami szkody, jako niemające znaczenia dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy i zmierzające jedynie do przewlekłości niniejszego postępowania.

### ***Sąd zważył, co następuje:***

W niniejszej sprawie pomiędzy stronami nie było sporu co do odpowiedzialności strony pozwanej.

Pozwany UFG z siedzibą w W. z mocy ustawy ponosi odpowiedzialność za skutki zdarzenia z dnia 29 października 1998 r. - wypadku drogowego w którym zginął syn powódki R. K., w związku z faktem, że sprawca wypadku, nie posiadał zawartej umowy ubezpieczenia obowiązkowego OC posiadaczy pojazdów mechanicznych.

Pozwany przyznając swoją odpowiedzialność podnosił w toku całego procesu jedynie zarzuty dotyczące wysokości kwot należnych powódce oraz usiłował wywieść, że R. K. przyczynił się do powstania wypadku komunikacyjnego.

Odnośnie przyczynienia się R. K. wskazać należy, że z zalegających w sprawie dokumentów nie wynika, aby R. K. nie posiadał w chwili wypadku zapiętych pasów bezpieczeństwa. Zgodnie natomiast z treścią z art. 6 k. c. to pozwanego obciążał ciężar dowodu, że pokrzywdzony przyczynił się do powstania wypadku. Dowodu takiego powód skutecznie nie przeprowadził. Odnośnie oddalania wniosku strony pozwanej o powołanie dowodu z opinii biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadku, Sąd wypowiedział się już w części uzasadnienia dotyczącej oceny dowodów.

W przedmiotowym postępowaniu nie można uznać, aby pozwany UFG w całości zrealizował już żądanie powódki. Poza sporem pozostaje okoliczność, że przed wszczęciem postępowania sądowego powódka skierowała do UFG pisemne żądanie dotyczące zapłaty dalszych kwot i to żądanie nie zostało w całości zrealizowane.

Zasady odpowiedzialności za szkody związane z ruchem pojazdu mechanicznego zostały unormowane w art. 436 k.c. w zw. z art. 435 k.c.

W niniejszej sprawie powódka dochodzi od strony pozwanej zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych w związku ze śmiercią syna R. K. na podstawie art. 448 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c.

Kwestie odpowiedzialności ubezpieczyciela z w/w przepisu ustawy za roszczenia z tytułu naruszenia dobra osobistego jakim jest zerwanie więzi rodzinnej z powodu śmierci osoby, przesądził ostatecznie Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 13.07.2011 r. (III CZP 32/11 LEX nr 950584) wskazując, iż „Sąd może przyznać najbliższemu członkowi rodziny zmarłego zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę na podstawie art. 448 w związku z art. 24 § 1 k.c., także wtedy, gdy śmierć nastąpiła przed dniem 03.08.2008 r., wskutek uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia. Osoba dochodząca zadośćuczynienia za spowodowanie śmierci osoby najbliższej nie jest poszkodowana jedynie pośrednio. Nie może być kwestionowane, że ten sam czyn niedozwolony może wyrządzić krzywdę różnym osobom. Źródłem krzywdy jest zatem czyn niedozwolony, której następstwem jest śmierć. Krzywdą wyrządzoną zmarłemu jest utrata życia, dla osób mu bliskich, zaś jest to naruszenie dobra osobistego poprzez zerwanie więzi emocjonalnej, szczególnie bliskiej w relacjach rodzinnych”.

Zatem reasumując: „Osoba dochodząca ochrony na podstawie art. 448 k.c. może być poszkodowana bezpośrednio i dochodzić naprawienia własnej krzywdy, doznanej poprzez naruszenie jej własnego dobra osobistego.”

Jednocześnie w tym samym orzeczeniu Sąd Najwyższy wskazał, iż „śmierć osoby najbliższej powoduje naruszenie dobra osobistego osoby związanej emocjonalnie ze zmarłym.” Jednak „nie każdą więź rodzinną niejako automatycznie należy zaliczyć do katalogu dóbr osobistych, lecz jedynie taką, której zerwanie powoduje ból, cierpienie, rodzi poczucie krzywdy.”

Mając powyższe na uwadze Sąd uznał, iż strona pozwana ponosi odpowiedzialność ubezpieczeniową za roszczenie powódki dotyczące zadośćuczynienia.

Niewątpliwie śmierć dziecka jest wielkim, bolesnym przeżyciem dla matki. Powódka wiązała z synem R. K. konkretne plany i nadzieje. To on z nią mieszkał na stałe, a nawet gdyby po zawarciu związku małżeńskiego zamieszkał oddzielnie, powódka była pewna, że zawsze będzie mogła liczyć na jego pomoc. Ostatecznie wraz ze śmiercią jedynego syna powódki jej plany legły w gruzach.

Powódka nie zaakceptowała utraty syna, natomiast nauczyła się z tym żyć. Nadal o nim myśli, jeździ na cmentarz, rozmawia w myślach z synem. Jednak wie, że już nie może zmienić sytuacji. Jakość jej życia uległa pogorszeniu ze względu na ciągle odczuwanie smutku po jego stracie. Powódka pomimo trudności emocjonalnych nie skorzystała z konsultacji specjalistycznej, samodzielnie starała sobie pomóc. Do tej pory nie osiągnęła stanu wyciszenia, bo regularnie sięga po leki uspakajające. Dominują utrwalone nawyki funkcjonowania, które pojawiły się w następstwie dramatycznego zdarzenia. W codzienność wkradła się stagnacja, brak wiary w przyszłość, nieumiejętność odczuwania radości z rzeczy, które kiedyś stanowiły przyjemność i formę rozrywki. Obecnie powódka potrzebuje spokoju i stabilizacji jaką otrzymuje w relacji z mężem. Nie poszukuje zmian, jednak chce być z kimś komu może się zwierzyć

ze swoich problemów. Wykonuje codzienne rutynowe czynności. Funkcjonuje w stagnacji egzystencjalnej, która trwa już od wielu lat i powódka nie dąży do zmiany tej sytuacji.

Niewątpliwie stan emocjonalny powódki, uległ po śmierci syna znacznemu pogorszeniu. Stała się nerwowa, niespokojna i przygnębiona. W wyniku utrzymującego się chronicznego stresu stan ten nie ulega poprawie. Zdrowie powódki przed śmiercią syna było stabilne, po wypadku uległo osłabieniu. Pojawiły się problemy z drżeniem rąk, spadek wagi, uczucie smutku. Pojawiły się bóle głowy i trudności ze snem. Zaczęły wypadać jej włosy. Stała się dysforyczna emocjonalnie.

Z powyższego wynika, iż śmierć R. K. spowodowała naruszenie dobra osobistego powódki jakim była więź emocjonalna. Wydarzenie to nadal powoduje ból, cierpienie, poczucie krzywdy i osamotnienia. Zatem zostały spełnione przesłanki do przyznania powódce zadośćuczynienia.

Artykuł 448 k.c. stanowi:

„W razie naruszenia dobra osobistego sąd może przyznać temu, czyje dobro osobiste zostało naruszone, odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę lub na jego żądanie zasądzić odpowiednią sumę pieniężną na wskazany przez niego cel społeczny, niezależnie od innych środków potrzebnych do usunięcia skutków naruszenia. Przepis art. 445 § 3 stosuje się.”

W przypadku zadośćuczynienia przyznanie tego świadczenia oparte jest na trzech zasadach;

- po pierwsze – Sąd może je przyznać tylko w sytuacjach wyraźnie przewidzianych ustawą,
- po drugie – tylko w przypadku odpowiedzialności deliktowej,
- po trzecie – przyznanie zadośćuczynienia nie jest obligatoryjne i zależy od danej sprawy, od oceny przez Sąd konkretnych jej okoliczności.

Wszystkie powyższe przesłanki w tej konkretnej sprawie mają miejsce, co częściowo podano już wcześniej. Odnośnie wysokości samego zadośćuczynienia to należy wskazać, iż najczęstszą podstawą żądania zadośćuczynienia jest krzywda. Krzywda ujmowana jest jako cierpienie fizyczne, ale także psychiczne i z tym ostatnim mamy do czynienia w niniejszej sprawie, co Sąd szczegółowo wyjaśnił już wcześniej.

Zadaniem zadośćuczynienia pieniężnego jest przede wszystkim złagodzenie tych cierpień i to całościowo. Jednakże należy też wskazać, iż zadośćuczynienie ma przede wszystkim charakter kompensacyjny czyli musi stanowić jakąś ekonomicznie odczuwalną wartość. Z drugiej strony nie może być przedmiotem nadmiernego wzbogacenia się poszkodowanego. Zatem nie może być nadmierna w stosunku do doznanej krzywdy i aktualnych stosunków majątkowych społeczeństwa czyli powinna być utrzymana w rozsądnych granicach (wyrok SN z dnia 26.02.1962r., 4CR 902/61, OSNCP 1963 poz. 105, wyr. SN z dnia 24.06.1965r., I PR 203/65, OSPiKA 1966 poz. 92, wyrok SN z dnia 13.12.2007r. I CSK 384/07, LEX nr 351187).

Uwzględniając powyższe rozważania, zdaniem Sądu zadośćuczynienia w kwocie 80.000 zł w żaden sposób nie będzie prowadzić do nadmiernego wzbogacenia powódki, a z drugiej strony nie będzie również kwotą symboliczną. Kwota ta stanowić będzie uzasadnioną rekompensatę krzywdy, jakiej doznała powódka na skutek tragicznej śmierci syna.

Wobec powyższego Sąd w punkcie I wyroku zasądził od strony pozwanej Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego z siedzibą w W. na rzecz powódki Z. K. kwotę 50.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia z ustawowymi odsetkami od dnia 28 października 2015 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. i ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 r., uwzględniając fakt, że pozwany wypłacił już powódce z tego tytułu w postępowaniu likwidacyjnym kwotę 30.000 zł.

W pozostałej części Sąd w punkcie II oddalił dalej idące powództwo, albowiem uwzględnienie roszczenia powyżej kwoty 50.000 zł prowadziłoby do wzbogacenia pokrzywdzonej, co w świetle zaprezentowanych wcześniej poglądów jest niedopuszczalne.

Orzeczenie o odsetkach znajduje uzasadnienie w treści art. 481 § 1 k.c., stosownie do której odsetki od świadczenia o charakterze pieniężnym należą się wierzycielowi od chwili, gdy dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia.

Z charakteru świadczenia w postaci zadośćuczynienia, którego wysokość zależna jest od oceny rozmiaru doznanej krzywdy, ze swej istoty trudno wymiernej i zależnej od szeregu okoliczności związanych z następstwami uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia wynika, że obowiązek jego niezwłocznego spełnienia powstaje po wezwaniu dłużnika i że od tego momentu należą się odsetki za opóźnienie (wyrok SN z dnia 18.09.1970 r. II PR 257/70, OSNCP 1971 Nr 6 poz. 103).

Stosownie natomiast do treści art. 14 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. 2003 Nr 124, poz. 1152 ze zm.), zakład ubezpieczeń wypłaca odszkodowanie w terminie 30 dni licząc od dnia złożenia przez poszkodowanego lub uprawnionego zawiadomienia o szkodzie.

W przedmiotowej sprawie pismem z dnia 4 sierpnia 2015 r., powódka zgłosiła pozwanemu roszczenie o wypłatę stosownej kwoty tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę, pozwany zaś pismem z dnia 27 sierpnia 2015 r. odmówił powódce wypłaty żadanego zadośćuczynienia. Skoro jednak żądane przez powódkę zadośćuczynienie było uzasadnione, uznać należy, że pozwany opóźnił się ze spełnieniem świadczenia od dnia 4 sierpnia 2015 r., zatem licząc 30 – dniowy okres na spełnienie świadczenia, należało przyznać odsetki od zasądzonej powódce sumy zadośćuczynienia od dnia 4 września 2015 r. Skoro jednak powódka żądanie to określiła na dzień późniejszy tj. 28 października 2015 r., Sąd tym żądaniem był związany.

Obok zadośćuczynienia powódka domagała się nadto zasądzenia odszkodowania w związku ze znacznym pogorszeniem się jej sytuacji życiowej po śmierci syna R. K. w kwocie 10.200 zł.

Zgłoszone przez powódkę roszczenie o odszkodowanie znajduje swoje normatywne oparcie w art. 446 § 3 k.c., który stanowi, że sąd może przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego stosowne odszkodowanie, jeżeli wskutek jego śmierci nastąpiło znaczne pogorszenie ich sytuacji życiowej. Celem tego odszkodowania jest zrekompensowanie szkód o charakterze majątkowym, w postaci niepomyślnych skutków ekonomicznych wynikłych ze śmierci osoby bliskiej poszkodowanego, które nie ulegają wyrównaniu na innych podstawach, z tym że zgodnie z powołanym przepisem wynagrodzone może być jedynie znaczne pogorszenie sytuacji życiowej. Odszkodowanie z tytułu pogorszenia sytuacji życiowej ma charakter kompensacji uszczerbku majątkowego, chociaż jego elementy nie są precyzyjnie wymierne i wymagają uwzględnienia całokształtu okoliczności wpływających na znaczne pogorszenie sytuacji życiowej osoby bliskiej. Celem odszkodowania przyznanego na podstawie art. 446 § 3 k.c. ma być zrekompensowanie rzeczywistego znacznego pogorszenia sytuacji życiowej najbliższych członków rodziny zmarłego, nie może być ono natomiast źródłem wzbogacenia się tych osób (wyrok SA w Poznaniu z 29 marca 1994 r., I ACr 758/93, Lex Polonica nr 318806).

Pogorszenie sytuacji życiowej w rozumieniu powyższego przepisu polega przede wszystkim na pogorszeniu aktualnej sytuacji majątkowej, ale również odnosi się do utraty realnej możliwości polepszenia warunków życia w przyszłości. Według ugruntowanego poglądu, przy ocenie znacznego pogorszenia sytuacji życiowej najbliższych członków rodziny zmarłego, jako przesłanki odszkodowania z art. 446 § 3 k.c., należy brać pod uwagę ogół czynników mających wpływ na ukształtowanie sytuacji życiowej tych osób, w szczególności również cierpienia psychiczne, jeżeli wywołują reperkusje w sferze materialnej. Znaczne pogorszenie sytuacji życiowej, o którym mowa w art. 446 § 3 k.c., obejmuje niekorzystne zmiany bezpośrednio w sytuacji materialnej najbliższych członków rodziny zmarłego, jak też zmiany w sferze dóbr niematerialnych, które rzutują na ich sytuację materialną. Sam ból, poczucie krzywdy, osamotnienia, krzywdy i zawiedzionych nadziei po śmierci osoby bliskiej nie stanowią podstawy do żądania odszkodowania. Jeśli jednak te negatywne emocje wywołały chorobę, osłabienie aktywności życiowej i motywacji do przewyższania trudności dnia

codziennego, to bez szczegółowego dociekania konkretnych zdarzeń lub stopnia ich prawdopodobieństwa, można na zasadzie domniemania faktycznego (art. 231 k.c.) przyjąć, że pogorszyły one dotychczasową sytuację życiową osoby z najbliższego kręgu rodziny zmarłego.

Ocena ta nie może odnosić się wyłącznie do stanu z dnia śmierci osoby poszkodowanej, ale musi prowadzić do porównania hipotetycznego stanu odzwierciedlającego sytuację, w jakiej w przyszłości znajdowałiby się bliscy zmarłego, do sytuacji w jakiej znajdują się w związku z jego śmiercią (wyrok SA w Katowicach z 19 kwietnia 2001 r., I ACa 23/2001, LexPolonica nr 356231).

Przeprowadzone postępowanie dowodowe nie dostarczyło Sądowi wystarczających argumentów za uznaniem, że nastąpiło znaczne pogorszenie sytuacji życiowej matki zmarłego R. K., po jego śmierci. Pogorszenia się tej sytuacji nie można bowiem upatrywać wyłącznie w sferze psychicznej, wynikającej z poczucia osamotnienia po śmierci dziecka. Powódka zachowała ten sam status materialny jaki posiadała w chwili śmierci syna R. K.. Niewątpliwie zmarły syn stanowił dla rodziców pewne oparcie materialne i pomagała im w codziennym życiu, jednak brak jest dostatecznych dowodów na znaczne pogorszenie się ich sytuacji po jego śmierci. Powódka wskazała oczywiście, że syn im pomagał w jej gospodarstwie domowym oraz w miarę swoich możliwości partycypował w kosztach utrzymania domu, lecz nie przedstawiła żadnych dowodów, które mogłyby potwierdzić skalę tej pomocy, i pozwoliłoby Sądowi ustalić, czy pogorszenie się ich sytuacji nosi cechę „znacznego” w rozumieniu art. 446 § 3 k.c. Również okoliczność, że powódka liczyła na pomoc syna w przyszłości jest niewymierna i nie pozwala na stwierdzenie znacznego pogorszenia sytuacji życiowej, które uzasadniałoby przyznanie stosownego odszkodowania.

Z tych powodów żądanie odszkodowania zgłoszone przez powódkę Z. K. nie mogło zostać uwzględnione.

O kosztach procesu Sąd orzekł w oparciu o przepis art. 100 k.p.c. stosując zasadę stosunkowego rozdzielenia kosztów. Prawidłowe rozliczenie kosztów procesu przy zastosowaniu zasady stosunkowego rozdzielenia kosztów polega na tym, że każda ze stron ponosi koszty procesu w takim stopniu, w jakim przegrała sprawę.

W rozpoznawanej sprawie z kwoty 80.200 zł, stanowiącej wartość przedmiotu sporu została zasądzona kwota 50.000 zł, stanowiąca 62% wartości przedmiotu sporu. Zgodnie z zasadą stosunkowego rozdzielenia kosztów procesu (art.100 k.p.c.), strony powinny ponieść jego koszty w takim stopniu, w jakim przegrały sprawę a zatem powódka w 38 %, a pozwany

w 62%. Koszty procesu wynosiły w rozpoznawanej sprawie wynosiły 11.845,52 zł (opłata sądowa od pozwu – 4.100 zł, wydatki na opinię biegłej – 511,52 zł, wynagrodzenie pełnomocnika powódki – 3.600 zł, wynagrodzenie pełnomocnika pozwanego – 3.600 zł, dwie opłaty skarbowe od pełnomocnictw – 34 zł).

W niniejszej sprawie Skarb Państwa tymczasowo poniósł opłatę sądową od pozwu (4.100 zł) oraz wynagrodzenia za opinię biegłej (511,52 zł), w łącznej sumie 4.611,52 zł.

Biorąc powyższe pod uwagę w punkcie III wyroku nakazano ściągnąć na podstawie art. 113 ust 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (t.j. Dz. U. z 2010 r., Nr 90, poz. 549 z późn. zm.), od strony pozwanej kwotę 2.817,14 zł (na którą składała się opłata od uwzględnionej części powództwa w kwocie 2.500 zł oraz kwota 317,14 zł stanowiąca 62% całkowitego kosztu opinii biegłej tj. sumy 511,52 zł oraz od strony powodowej kwotę 1.510 zł tytułem części opłaty sądowej od oddalonego roszczenia.

Ponadto skoro powódkę zgodnie z podaną wyżej zasadą, powinny obciążać koszty w kwocie 2.748,92 (32% z kwoty 7.234 zł), natomiast pozwanego w kwocie 4.485,08 zł (62% z 7.234 zł), powódce należała się kwota 1.736,16 zł (4.485,08 - 2.748,92), którą to kwotę zasądzono od pozwanego na rzecz powódki w oparciu o treść art. 100 k.p.c. w punkcie IV wyroku.